

KSIEDZA JULIUSZA DROHOJOWSKIEGO „UWAGI O OGRODZIE TOWARZYSTWA STRZELECKIEGO W KRAKOWIE“

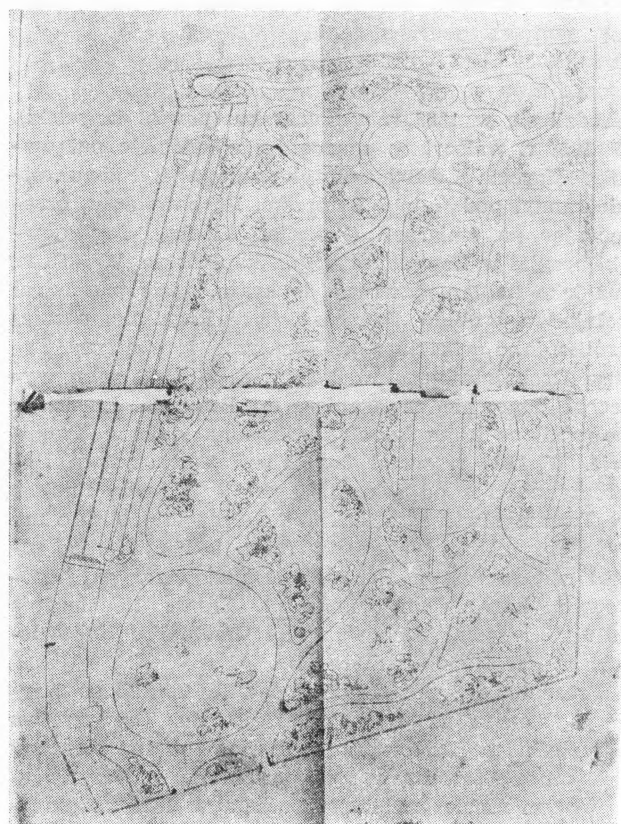
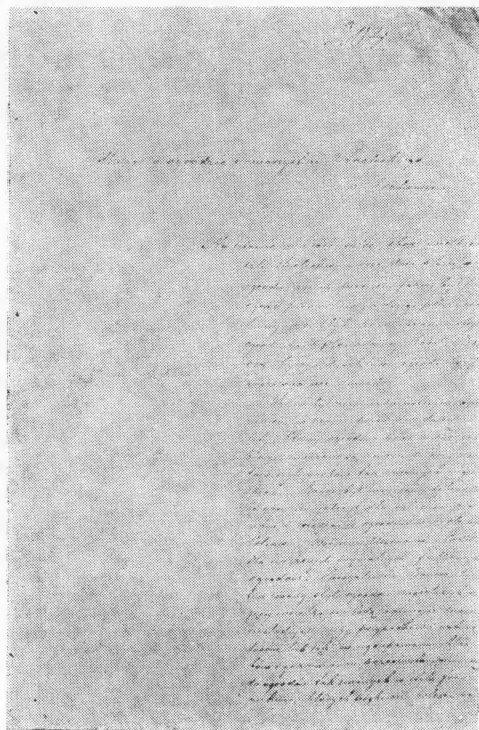
Wśród dokumentów przejętych w 1952 roku przez Archiwum Akt Dawnych od Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego (Bractwa Kurkowego)¹ znajduje się cienki poszyt oznaczony sygnaturą TSK 110, a zatytułowany „Uwagi o Ogrodzie Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie”². Stanowią go cztery karty przeżyte w połowie i tworzące w ten sposób zszywkę złożoną z 8 mniejszych kart (16 stron) o wymiarach 34×21 cm. Trzynaście stron wypełnionych jest wyraźnym, odręcznym pismem, czarnym atramentem, z szerokim marginesem zajmującym od lewej połowę szerokości strony. Rękopis jest niepaginowany. Na stronie drugiej poszytu, u góry znajduje się odręczna

adnotacja w trzech wierszach: „204 / uchwalono (!) wnioski / ile możności uwzględnić”. Liczba 204 ponownie wpisana jest u góry strony trzeciej.

Właściwy tekst rozpoczyna się od strony trzeciej poszytu a kończy na stronie piętnastej. Do tekstu dołączony jest szkicowy plan Ogrodu Strzeleckiego na kalce (49×76 cm), zachowany w bardzo złym stanie.

Autorem „Uwag...” jest ksiądz Juliusz Drohojowski³.

1. Ks. Juliusz Drohojowski, „Uwagi o Ogrodzie Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie”, pierwsza strona tekstu. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie (nr inw. TSK 110), fot. Jerzy Duda



2. Plan Ogrodu Strzeleckiego z zaznaczonymi konturami budynków, właściwej Strzelnicy i obrysem klombów, dołączony do tekstu „Uwag...”; rys. tuszem na kalce. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie (nr inw. TSK 110), fot. Jerzy Duda



3. Autor „Uwag...” ks. Juliusz Drohojowski (1836—1916), fot. T. Jabłoński, fragment fotografii z 1904 r. z kolekcji Bractwa Kurkowego w Muzeum Historycznym m. Krakowa (nr inw. MHK 285/Br.K.), repr. Józef Korzeniowski

Urodził się w 1836 r. w Turzysku (powiat kowelski). W 1863 r. walczył w powstaniu, w oddziale pułkownika Marcina Lelewela-Borelowskiego. Był dwukrotnie ranny, pod Lutą i Batorzem. Po powstaniu, przebywając na emigracji (Francja, Włochy), Drohojowski przyjął w Rzymie święcenia kapłańskie. W 1868 r., już jako kapłan, powrócił do kraju, gdzie przebywał kolejno u hrabiów Raczyńskich w Rogalinie, później krótko jako wikariusz w Rohatynie i u kuzyna Tytusa Drohojowskiego w Ryczowie. W 1869 roku wyjechał ponownie za granicę, do Brukseli. Do kraju powrócił po kilku latach i osiadł na stałe w Krakowie. W 1886 r. został kapłanem Towarzystwa Dobroczynności a od roku 1894 pełnił tę samą funkcję w Towarzystwie Strzeleckim⁴. Szczególnie bliskie mu było Przytulisko Weteranów roku 1863/64, którego został wiceprezesem. Ponadto zamianowano go honorowym kanonikiem wileńskim. Zmarł 16 sierpnia 1916 r.⁵ i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (kwatera M)⁶.

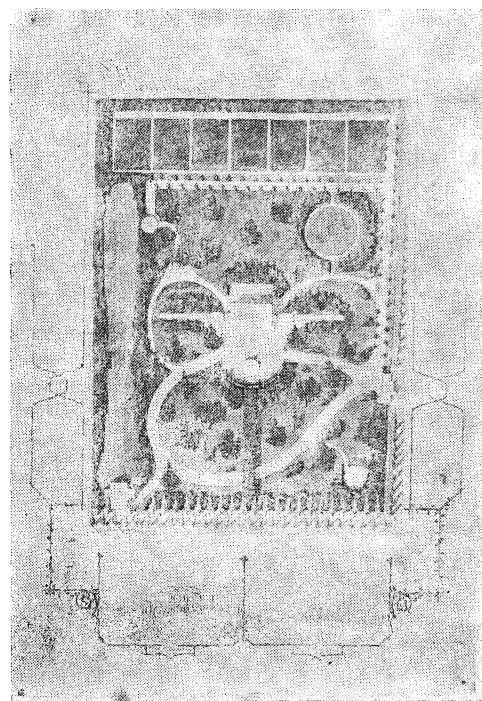
Prezentowany poniżej tekst powstał krótko po przyjęciu księdza J. Drohojowskiego do Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego, bowiem po raz pierwszy jest on odnotowany w spisie członków w 1892 r.⁷

W tym czasie trwała, rozpoczęta w 1889 r., parce-

lacja Ogrodu Strzeleckiego⁸, który — początkowo położony na peryferiach Krakowa — z rozwojem miasta znalazł się niemal w jego centrum. Akcja parcelacyjna trwała kilka lat⁹. W efekcie „wydzielono z tego wspaniałego parku wschodnią połowę tegoż, tworząc ulicę imienia króla Zygmunta Augusta i przecinając połowę na dwie części ulicą Kurkową, biegnącą prostopadle do ul. Rakowickiej i Zygmunta Augusta. Kwaterę północną w ten sposób powstałą kupiła zaможna, ziemiańska rodzina z Podola Mańkowskich, wznosząc na niej okazały pałac¹⁰. Kwaterę położoną od południa, t.j. między ulicami Lubicz, Rakowicką i nowopowstałymi Kurkową i Zygmunta Augusta podzielono na mniejsze parcele budowlane, które kupowali rozmaici nabywcy i zabudowali kamienicami czynszowymi”¹¹. Autor przytoczonego powyżej tekstu pisze dalej, iż najistotniejszym motywem tych zmian był „zamiar postawienia na pozostałej części ogrodu nowego, więcej komfortowego budynku oraz nabycie poza miastem stosownej parceli na urządzenie strzelnicy, ile że dzielnica, w której dotąd od r. 1837 mamy naszą posesję, z wolna zabudowywała się, a strzelanie zwłaszcza czarnym prochem powodowało naturalne utyskiwanie sąsiadów na detonacje wywoływane”¹². Podobne stanowisko zajął autor wydanej w 1898 r. broszurki poświęconej Ogrodowi Strzeleckiemu¹³.

W 1900 r. Gustaw Pol¹⁴ wydał własnym sumptem „Objaśnienie do projektu urządzenia krakowskiego Parku Strzeleckiego”¹⁵. Projekt G. Pola przewidywał założenie w nowym miejscu parku strzeleckiego, „który niewielkimi stosunkowo środkami, w przeciągu niesłychanie krótkim stanąć może pełen kwiecia, cienia i zaciszy (!) tuż pod murami naszego grodu”¹⁶.

4. Jeden z niezrealizowanych projektów urządzenia Ogrodu Strzeleckiego. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie (dz. A nr IV/320), repr. Jerzy Duda



Także autorzy projektów zgłoszonych do konkursu na plan regulacji Wielkiego Krakowa uwzględniali konieczność przeniesienia Ogrodu Strzeleckiego na obrzeża miasta¹⁷. Do realizacji tych planów, jak wiadomo, nie doszło, ale projektowane i już poczynione zmiany zwróciły uwagę braci kurkowych na problem właściwego zagospodarowania ogrodu.

„Uwagi...” ks. J. Drohojowskiego prawdopodobnie nie były jedynym głosem w tej sprawie, ale stanowią tekst o pewnych walorach literackich i ciekawych spostrzeżeniach, nie pozbawiony zarazem swoistego humoru, niekiedy z odcieniem złośliwości. Praca ks. J. Drohojowskiego posiada jeszcze jeden, bardzo istotny dziś walor — zwraca uwagę na problem właściwego użytkowania ogrodu i podkreśla konieczność stałej troski o niego. Te elementy, powstałego przed ponad dziewięćdziesięciu laty opracowania, są szczególnie warte podkreślenia w dobie postępującej, systematycznej dewastacji ogrodu, ostatniego już w dawnej dzielnicy Wesoła, niegdyś będącej synonimem krakowskiej zieleni. Ogród, bardzo mocno związany z naszym miastem, należy ocalić. Może pełne troski słowa ks. J. Drohojowskiego w tym pomogą.

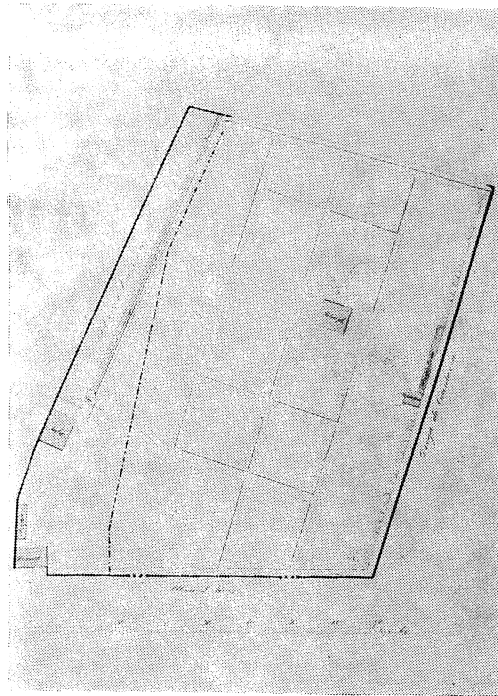
Nie bez kozery tekst „Uwag...” prezentowany jest po raz pierwszy właśnie na łamach „Krzysztoforów”, zeszytów naukowych Muzeum Historycznego m. Krakowa, gdyż Muzeum Niejednokrotnie już zabierało głos w sprawie Ogrodu Strzeleckiego a wkrótce, zgodnie z decyzją władz miasta, ma przejąć od dotychczasowego użytkownika cały obiekt w celu zorganizowania w budynku byłego Celestatu nowego oddziału muzealnego, poświęconego dziejom obronności m. Krakowa, a więc także i historii krakowskiego Bractwa Kurkowego.

Przygotowując tekst do druku starano się o zachowanie jego językowych właściwości, dokonując jedynie korekt błędów ortograficznych (w pojęciu współczesnej ortografii), interpunkcji oraz unowocześniając pisownię. Cyframi arabskimi oznaczone zostały przypisy zawierające komentarze do tekstu, literkami oznakowano uwagi dotyczące samego tekstu. W nawiasach kwadratowych zostały dopisane, wynikające z kontekstu, brakujące słowa.

UWAGI O OGRODZIE TOWARZYSTWA STRZELECKIEGO W KRAKOWIE

Na ścianie w małej salce, obok wielkiej sali Strzeleckiej¹⁸ wiszą dwa plany ogrodu; z nich pierwszy, jakim był ten ogród pierwotnie¹⁹, a drugi plan zrobiony w r. 1875 przez znakomitego ogrodnika i planodawcy (!) Karola Bauera, byłego dyrektora ogrodu Botanicznego we Lwowie²⁰.

Bauer był najznakomitszym ogrodnikiem w kraju przed dwudziestu laty. Plany ogrodów przez niego zrobione uważane są za arcydzieła ogrodów, czyli parków tak zwanych angielskich. Bauer był wzywany daleko poza granice Galicji dla robienia planów i urządzania ogrodów w Królestwie Polskim, Wołyniu, Ukrainie i Podolu, dla większych prywatnych i publicznych ogrodów. Specjalnością Bauera był tak zwany styl ogrodów angielskich, dający wszelką swobodę

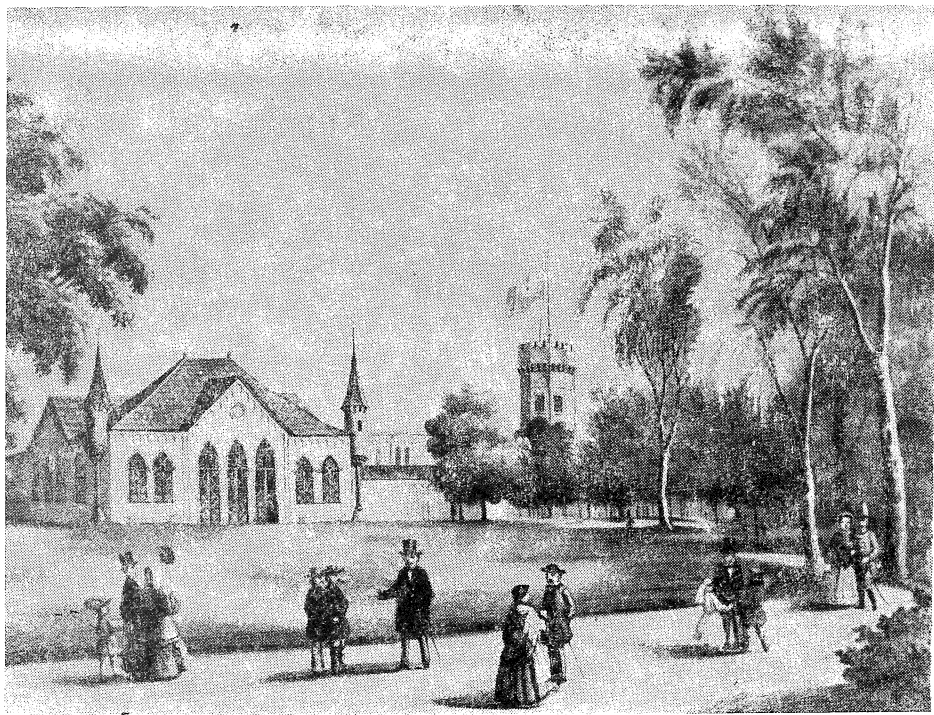


5. Plan Ogrodu Strzeleckiego z lat 1860—1875. Ze zbiorów Działu Grafiki Muzeum Historycznego m. Krakowa (nr inw. MHK 763/VIII), fot. Józef Korzeniowski

rośnięcia drzewom, naśladowujący niby przypadkowo naturę lasów lub łąk w ugrupowaniu klombów i gazonów, w przeciwieństwie do ogrodów tak zwanych w stylu francuskim, których piękność polega na ujęciu w formy ściśle geometryczne tak gazonów i klombów, jako też nadawaniu ścisłych form tak pojedynczym^a drzewom jak i całym partiom; tworząc cięte szpalery z wyciętymi framugami na białe alegoryczne figury — aż do zepsucia stylu, wycinającego z żywych drzew (np. bukszpanów) figury zwierząt lub ptaków. Typem tego stylu jest ogród w Schönbrunnie²¹ — a typem angielskiego park w Laxenburgu²².

Bauer był mistrzem w zakładaniu parków angielskich i plan przez niego zrobiony na nasz ogród Tow[arzystwa] Strzeleckiego w r. 1875 znakomitym nazwać można. Ale niestety, kiedy w tym wysoce znakomitym planie są braki właściwe planom Bauera dla ogrodów publicznych. Przykład tych braków daje i ogród miejski (Jezuicki) we Lwowie. Potrzeby ogrodów publicznych miejskich wykazał w swoim dziele o ogrodach Dr Lotar Abel²³ architekta wiedeński.

Po znakomitym urządzeniu naszego ogrodu podług planu Bauera okazuje się, że ani uzupełnianym ani utrzymywanym podług tego planu nie był²⁴ Ogród to rzecz żywa, rosnąca, potrzebująca pielęgnacji; żywa architektura drzew wymaga ciągłego używania cięcia podług ściśle nakreślonego i przyjętego planu. Niestety, nasz ogród jest znakomicie zaniedbany i bardzo lichy utrzymywany, a co gorsza jego obraz i sceneria przez niepowołanych malarzy zasmarowane zostały. Pozostały drzewa i ścieżki jako pamiątka planu Bauera i ... niepotrzebne dodatki; zdziaczały piękne klomby, dając wolność wzrostowi gorszym gatunkom drzew



6. Jeden z pierwszych widoków Ogródu Strzeleckiego z widoczną Strzelnicą — stan sprzed przebudowy w l. 1875/76; ol. na blasze, autor nieznany. Ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa (nr inw. MHK 1767/III), fot. Józef Korzeniowski

i krzewów, z ujmą twardszych, rzadszych i szlachetniejszych, które w ich cieniu poginęły, tworząc brzydkie dziury, a zamiast zielonych gazonów zawilgocone przestrzenie pozbawione roślinności, światła i słońca.

Pierwszym warunkiem ogrodu jest cień w lecie, ale w ogrodzie, jeśli ma być pięknym, muszą być i światłocienie, musi być gra światła i cienia (!), i musi ogród zielonością gazonów dawać dla oka owe czarujące uspokojenie łąk i lasów, ową harmonię barw bezwiednie [wpływającą] na uspokojenie naszych nerwów. Gdyby o sam cień chodziło, nic łatwiejszego jak gęsto obsadzić dany grunt drzewami i za niewiele lat będzie cień jak w gęstym lesie.

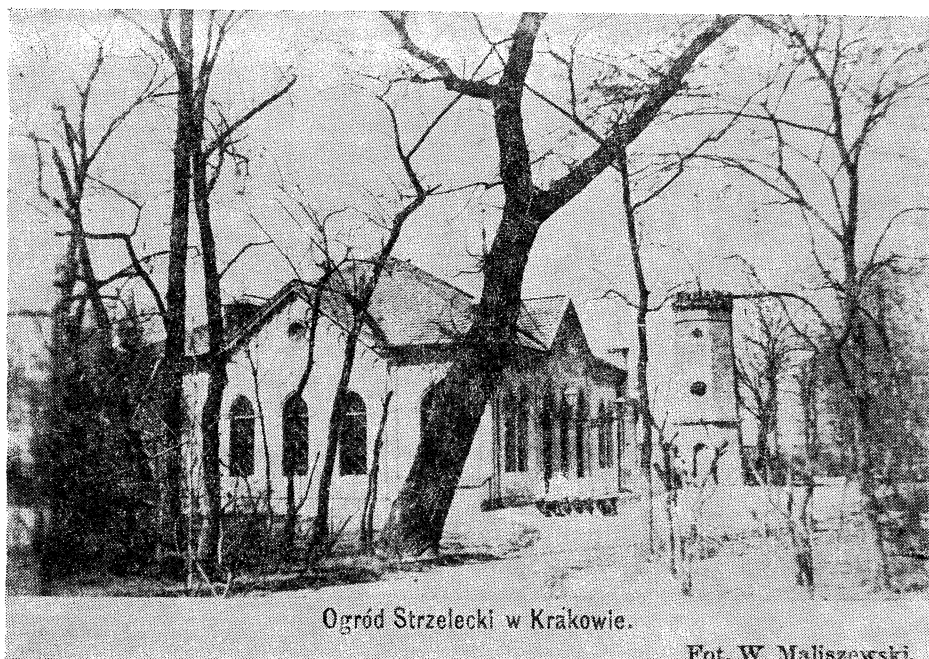
Nadto w pięknym ogrodzie muszą być kontrasta, same z siebie i z natury drzew i krzewów wypływające. Nie da się zaprzeczyć, że byłoby pożądanym zastąpienie u nas, używanych niiby szwajcarskich, brudnożółtych budynków i kiosków, jaśniejszych w barwie i z barwniejszą architekturą, n.p. chińskimi budynkami, na restauracje i kioski zastąpić, które by więcej na wesoły ustrój biesiadników oddziaływały.

Czasy się zmieniają i coraz nowa moda panuje i w ogrodach — i u nas po włosko-francuskich szpalerach i cienistych alejach niedawno może bez potrzeby zupełnie w krakowskim botanicznym ogrodzie²⁵ wyciętych, nastąpiła moda ogrodów angielskich, do których i nasz podług planu Bauera należy; ale że się gust zmienił, przyszła kolej na kulturę mozaikową (dywanową) do naszych ogrodów. Nie wchodzę w osądzenie czy ta moda dywanowych gazonów ładna czy brzydka, każda myśl piękna, pięknie wykonana, jest pięknym dziełem. Ale i nasz angielski Ogród Strzelecki

musiał doświadczyć tej innowacji i obszerny zielony gazon przed salą strzelecką został zmieniony, wbrew planom Bauera, na kawałek mający być ogródkiem dywanowym. Ale w jaki sposób! Oto szeroka ścieżka szarej barwy (szarym żwirem wysypana) zawiera formną geometryczną figurę małego gazoniku, z olbrzymim dywanem w środku i to na wzniesieniu. Nie uwzględniono tu, że sala strzelecka jest parterowa i chyba z jej strychu rysunek tego dywanu objąć by można, nadto, po lewej stronie urządzono regularny, ogromny klomb z wysokich krzewów, to już chyba jakby umyślnie, aby poczucie piękna przygnębić, zapominając, że przez skasowanie obszernego gazonu ozdoba mająca stanowić perłę ogrodu — to jest mały wodotrysk²⁶ — znalazł się na ustroniu, ustępując pierwszeństwo wysokiej kukurydzy (!) lub rozroślemu rycynusowi w środku tego dywanu, spoza którego, z²⁷ nisko położonej sali strzeleckiej nic nie widać.

Nie tylko moda jest wszechwładna, ale i pożytek praktyczny spowodował Zarząd Tow[arzystwa] Strzeleckiego na poświęcenie znacznej partii ogrodu na oranżerie i cieplarnie. Cieplarnia i oranżeria już stoi²⁷, zatem z tym liczyć się trzeba, ale jej nie było przy robieniu planu przez Bauera — za cieplarnią i oranżerią idzie mieszkanie ogrodników i nieodzowne do jego gospodarstwa stajnie na krowy, konia i chlewy dla nierogacizny.

Ogród publiczny nie jest warsztatem ogrodniczym ale jest^c salonem recepcyjnym publiczności, miejscem zabawy; warsztaty ogrodnicze, jak cieplarnie, oranżerie i inspekta, miejsca w nim mieć nie powinny.



7. Strzelnica Bractwa Kurkowego w Ogrodzie Strzeleckim — stan sprzed przebudowy w l. 1875/76, fot. W. Maliszewski. Ze zbiorów Działu Fotografii Muzeum Historycznego m. Krakowa, nr inw. Fs/144/IX, repr. Józef Korzeniowski

Przyznać jednak trzeba, że ze wszystkich warsztatów wytwórczych i przemysłowych, pracownie ogrodnicze, jakimi są cieplarnie, inspekta i szklarnie, jeżeli w nich panuje wzorowy ład i porządek, przyjemniejszymi są dla oka, ze swoją bujną sałatą w inspektach lub pięknymi liśćmi burakowymi, na grzędach, jak krowiarnie i chlewy. Ale te pracownie ogrodnicze mogą się stać wielce niebezpieczne dla publiczności, a to z powodu ognia z nieuważnie wyrzucanych niedopałek cygar i papierosów w nieodzwonną słomę do gospodarstwa, a dla kosztownych ogonów sukien damskich z powodu gnoju, który tam być musi.

Wyliczywszy niewłaściwości, braki i zaniedbania naszego ogrodu, wypada nam zająć się uporządkowaniem i poprawą w taki sposób, aby ani na koszt ani innowacje Towarzystwa nie narażać.

Przedewszystkim, uznać trzeba, że co jest to jest dobre i tylko odczyszczzone, wymiecone i dozorowane być powinno, i tak: 1° Plan Bauera z r. 1875 jest doskonały i znakomity i nic więcej, jak do niego w granicach dziś możliwych powrócić należy. 2° Część zajęta pod cieplarnie, szklarnie i inspekta, jako nie będące [!] w planie Bauera, w ten sposób wyzyskać, aby ozdobę w ogrodzie stanowiły, bez ujemny praktycznym gospodarskim celom ogrodnika-dzierżawcy.

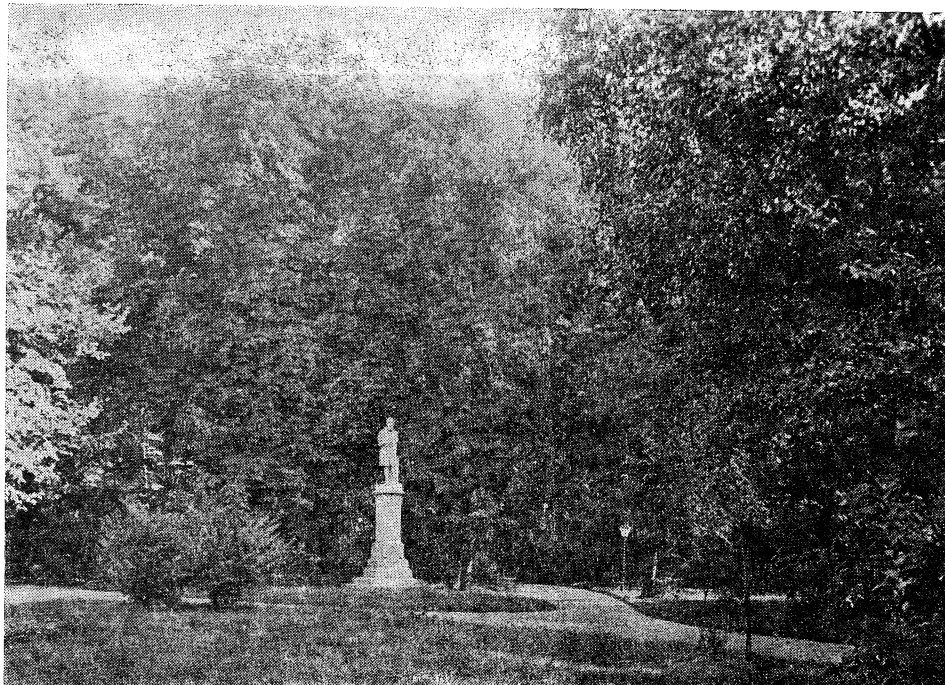
Ad 1°

Jak już wspomniałem, plan Bauera w stylu angielskim z bardzo krętymi drogami, których celem jest na każdym zakręcie, świeże i niespodziewane wrażenia w scenerii drzew i krzewów bezwiednie widzowi nastęrczać, sprzeciwia się tyle celowi publicznego ogrodu, że odłączająca się osoba od towarzystwa nie łatwo w zakrętach ścieżek przed chwilą opuszczone towarzystwo odnajdzie. Cel Ogrodu Strzeleckiego, prócz

przyjemności ogrodu publicznego, służy także do tryumfalnych pochodów przy ustąpieniu i obiorze nowego króla. Bauer śnać o tym nie wiedział i w planie brak takiej ścieżki lub drogi tryumfalnej, która z natury rzeczy ma być najszerszą i najdłuższą, widoczną w przerwach z poza drzew i klombów całemu niemal ogrodowi i odpowiednią powadze uroczystości. Nie jak dziś, gdy król kręcić się musi między zarostami odkwitłej czeremchy i śmierzących bzów, a cały pochód musi przestać być niespodzianką dla ogrodowych gości na każdym zakręcie.

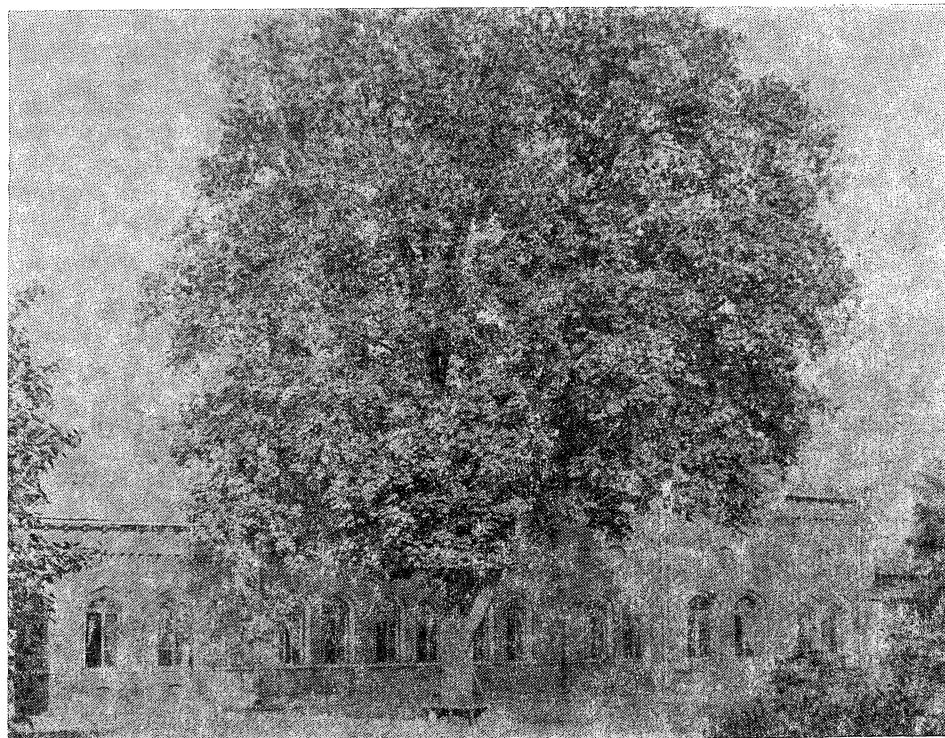
Wnoszę więc: zachowanie podług planu Bauera, tylko niewielkie rozszerzenie ścieżki czyli drogi obwodowej, którą na kopii planu zaznaczam literą A²⁸. Wchód do sali strzeleckiej stanowi główny punkt ogrodu, to są drzwi i ganek gospodarza i oko jego przede wszystkim na najdalszych ale stałych punktach ogrodu zatrzymać się winno. Takimi punktami w planie Bauera są miejsca w kątach ogrodu, zaznaczone na kopii literą B. Tych punktów jest dwa, a niepodobna już użyć za taki punkt, na którym by oko spocząć mogło, ani restauracji ani kiosku orkiestry²⁹, bo niestety, tych front w bok odwrócony a nadto jeszcze krytą galerią zakryte. Ale wejście do restauracji, ozdobiono w poczuciu ważności miejsca dwoma słupkami z urnami kamiennymi (niestety bez kwiatów), to trzeci punkt od biedy może stanowić by mógł.

Prześlizny posąg Zygmunta Augusta³⁰, zwrócony twarzą do przybywającej publiczności, odwrócił się bokiem do sali swoich królów następców, ale ruszać go nie należy, niech dalej wzbudza poszanowanie i wspomnienia przeszłości i niech wita swoim wzrokiem przybywających do ogrodu gości.



8. Widok Ogrodu Strzeleckiego z pomnikiem króla Zygmunta Augusta, proj. W. Gadowskiego, fot. W. Eliaz. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie (dz. A nr III/353), repr. Jerzy Duda

9. Widok budynku Strzelnicy, stan po przebudowie w l. 1875/76, fot. W. Eliaz. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie (dz. A nr III/350), repr. Jerzy Duda



Gożej się ma ze świeżo postawionym pomnikiem Sobieskiego³¹, bo chyba na tę ustronń dziś zająć potrzeba umyślnie, aby ten pomnik zobaczyć. Tu w planie Bauera musi nastąpić taka mało znacząca zmiana, by pomnik Sobieskiego z ganku sali był przez drzewa możliwie widzianym, zaś otoczenie pomnika o tyle rozszerzone być powinno by białosc pomnika od zieleni gazonu odbijać mogła; by świetlaną postać króla-bohatera spod Wiednia trochę światłem słońca oświetlić, dodając jako żywo — architektonicznie (!) ozdobę — kilka piramidalnych dębów (*quercus fortigiata imprenoides*), stanowiących dziś w ogrodach ładniejszą, a zwłaszcza weselszą, ozdobę jak cyprysy (*thuje*) przypominające cmentarz (jak przy pomniku Straszewskiego³² na Plantach). U spodu pomnika, jako dopełnienie dywanu, należy posadzić rząd lub kilka rzędów nisko utrzymywanych (karłowych) dębów czarnych, czerwonych, żółtych i białych, których piękność drobnych i kolorowych liści przez całe lato stale się utrzymuje i przewyższa w barwie najpiękniejsze kwiaty i niezrównany wdzięk i ozdobę ogrodom nadaje.

Jak głowa fryzjera a broda golarza, tak ogród potrzebuje siekiery i noża, noża nie żałować starych ogrodników zasada, byle siekierę i nóż używać umiejętnie i tylko gdzie potrzeba. Ogród ciągle rośnie i każde drzewo prawem natury, czy to przez odrosty, czy też przez nasienie, stara się rozmnożyć swój gatunek i uwiecznić się. W naszym ogrodzie odeszli dozorczy znacznie od planu Bauera i dozwolili wszystkim odrostom, nawet najlichszych gatunków drzew, odrastać. Z czułością starej panny żałowali tępić szczenięta od ulubionej suczki. To punkt najdrażliwszy^d, bo jak wyrębywanie obfite niepotrzebnych krzaków i krzewów, a nawet niektórych większych drzew wzbudza żal u każdego obojętnego, nie mówiąc już o członkach Towarzystwa jako współwłaścicielach ogrodu, tak znów z drugiej strony apetyt wyrębiającego i korzystać jego z uzyskanego paliwa zwiększa się przy rąbaniu i nie łatwo znaleźć członka Towarzystwa o tyle biegłego w prowadzeniu ogrodu, by wyrębiającego ogrodnika umiał pokierować (!) i był niejako nieodstępnym podczas tej z nożem roboty, a jeszcze w dodatku mógł przyjąć na siebie odpowiedzialność w chwili wyrębywania [za] poniekąd słuszny zarzut, że pozwolił lub sam kazał wyrębać za nadto.

Na taki zarzut jedyny sposób, ściśle zastosowanie się do planu Bauera, ale Bauer robiąc plan dla fachowych odznaczył klomby i drzewa niejako w perspektywie, odznaczył tylko miejsce gdzie ma być klomb lub drzewo zasadzone a nie odznaczył czarną linią krętych granic klombów, bo i natura w biezie stałych granic nie ma. By tę niedogodność usunąć, odznaczyłem na kopii planu granice i załomy klombów czarnymi liniami; rzeczą ogrodnika wyższe drzewa i krzewy sadzić w środku klombów a coraz drobniejsze na krańcach.

Przypuszczając, że ściśle zachowanie planu Bauera utrzymane będzie, uwagę dla ogrodnika zrobić należy, że miejsca jasne drzewami lub krzewami o jasnym liściu, owocu i kwieciu dosadzać należy, miejsca zaś oddalone drzewami i krzewami o gęstym liściu i jak najciemniejszym dla pogłębienia kontrastu. Słusznie

w planie Bauera najdalsza część ogrodu, dziś zajęta przez oranżerie, szpilkowymi drzewami, mianowicie świerkami o najciemniejszym kolorystyce, jest oznaczona.

Co do utrzymania gazonów i doboru traw, każdy cennik nasion trawiastych poucza o tym dokładnie. Zwracam i zalecam wielką uwagę na tajemnicę piękności ogrodów, to jest: na wspomnianą już grę światła i cieni na przepysznym, zielonym gazonie, co w planie Bauera znakomicie jest zachowane.

O kwiatkach i rabatkach nie mówię, bo te handlujący nimi ogrodnik we własnym interesie w jak najładniejszych odmianach i obfitości sadzić powinien. Wspominam jedynie o różach, których jak najwięcej, bez miary wszędzie, byle ładnie utrzymane, w często kwitnących i wzorowych gatunkach wszędzie sadzić można i należy.

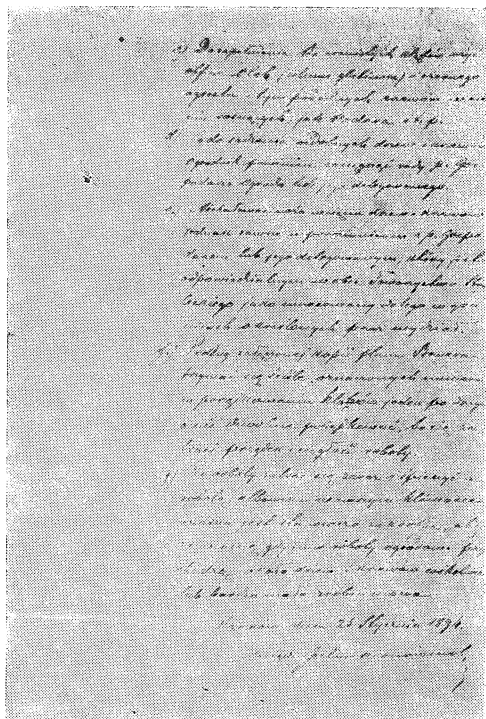
Ad 2^o

Że ogród publiczny jest salonem recepcyjnym publiczności, niewłaściwie (!) więc w nim pracownie wytwórcze, ale skoro już są, musimy więc do tego się zastosować i takowe tylko na zasadach estetyki ubrać i przyozdobić.

Sama nazwa ogród — ogrodzenie wskazuje [na] zamkniętą przestrzeń i prędzej lub później ta część ogrodu zajęta pod warsztat przemysłowy musi otrzymać ogrodzenie i zamknięcie, czy to ze względu na bezpieczeństwo publiczne czy też dla innych względów, gdyż obok cieplarni i inspektów słoma choćby tylko na maty być musi.

Na objęcie tej partii ogrodu w piękną formę jest sposób: zwykle drzewo w naszych lasach, którego nasienie na grzędzie posiane daje do trzech lat spore i do wysadzenia zdolne drzewka, mianowicie nasz grab^e (*carpinus batulus*) zasadzony jeden przy drugim jak najbliżej przy ścianie murów lub sztachet, przy bardzo małym i nie częstym cięciu jego bardzo skąpych i cienkich bocznych gałęzi, daje jednolitą zieloną ścianę, tak na największym słońcu jak i w zupełnym cieniu. Taka zielona ściana, jaśli ma zakrywać wyższe przedmioty, może być i wysoko prowadzona, ale równie dobrze zakrywa i najniższe balustrady, a ma tę wyższość przed wszystkimi innymi, że mało, jakby wcale miejsca nie zajmuje, w przeciwstawieniu do zwykle używanych żywych płotów ze świerków, głogów lub nawet ligustru, które wszystkie pewnej szerokości grzedy wymagają i zawsze od dołu liście i gałęzie tracą, gdy grab przeciwnie, bardzo blisko jeden koło drugiego sadzony, nie tylko że liści od dołu nie traci ale same pokręcone i zgrubiałe pieńki o gładkiej siwej korze, przyjemnie dla oka i czysto się przedstawiają. Okazuje się więc potrzeba całą przestrzeń przeznaczoną na zakład wytwórczy odgrodzić niską barierą lub tylko słupkami i drutem, nie wyższymi jak 1 do 1½ metra, i wzdłuż tego ogrodzenia jak najgęściej młodymi grabami obsadzić, a ogrodnikowi zostawić tylko ładną furtkę i w razie potrzeby drugą bramę do wjazdu z gnojem i innymi potrzebami, nie zważając bynajmniej na nieuzasadniony protest, że to będzie za gęsto, bo sadi się jeden rząd a rośliny mają po bokach dosyć miejsca na rozrzenie.

Oddzielenie, czyli zakrycie taką ścianką (czyli żywym płotem) przestrzeni zajętej pod zakład wytwór-



10. Ks. Juliusz Drohojowski „Uwagi o Ogrodzie Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie”, ostatnia strona tekstu z autografem autora. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie (nr inw. TSK 110), fot. Jerzy Duda

czy nie tylko nie zeszpeci, lecz owszem ozdobi widok wesołą zielonością, ładem i porządkiem, do którego, przycinaniem tej jasno zielonej ściany, ogrodnik będzie zmuszony; upiększy i rozweseli to tę słoneczną i oślepiającą w lecie część ogrodu. A już od decyzji i umowy z ogrodnikiem zależeć będzie, jak wielka przestrzeń na ten zakład wytwórczo-przemysłowy oddzieloną zostanie, zwracam przy tym uwagę, że i ścianę (!) muru okrężnego obsadzoną grabami być winna, by zielona ściana nieprzerwanie scenerię ogrodu zamykała.

Z tego ogólnego poglądu mojego, pozostają do zrobienia przez ogrodnika następujące wskazówki:

- a) Poprzerastałe czeremchy, bzy i chwasty, drzewa krzaczyste wyciąć.
- b) Klomby wszystkie zredukować ściśle do planu Bauera.
- c) Do zapełnienia tła cienistych klombów użyć obficie olch (ulums glustiosa) i czarnego agrestu i tym podobnych krzewów w cieniu rosnących, jak hедера itp.
- d) Co do sadzenia ozdobnych drzew i krzewów, ogrodnik powinien zasięgnąć rady p. Gospodarza ogrodu³³ lub jego delegowanego.
- e) Nie żałować noża w cięciu drzewa i krzewów, jednak zawsze w porozumieniu z p. Gospodarzem lub jego delegowanym, który jest odpowiedzialnym wobec Towarzystwa Strzeleckiego, jako umocowany do tego w granicach określonych przez Wydział³⁴.
- f) Podług załączonej kopii planu Bauera, trzymać się ściśle oznaczonych numerów w porządkowaniu

- klombów, jeden po drugim a nie dowolnie porządkować, bo się zatraci porządek i ciągłość roboty.
- g) Do roboty zabrać się zaraz i śpieszyć się z robotą, albowiem w naszym klimacie wiosna jest stanowczo za krótka, aby na wiosnę, gdy inne roboty ogrodowe przychodzą, około drzew i krzewów cośkolwiek lub bardzo mało zrobić można.

Kraków dnia 25 Stycznia 1894
ksiądz Juliusz Drohojowski.

P R Z Y P I S Y

¹ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr.), Inwentarz Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie z lat 1591—1952 (1964—1974), oprac. Krystyna Jeloniek-Litewka, maszynopis nr 116, s. 14. Wszystkie wiązki oznakowane są sygnaturą literową TSK (Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie) i numerem kolejnym.

² APKr., TSK 110, *Uwagi o Ogrodzie Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, 1894.

³ Briesemeister-Rojewska Janina, *Juliusz Drohojowski (1836—1916)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939—1946, s. 386—387.

⁴ APKr., TSK 26, *Księga członków TSK 1889—1897*, r. 1894.

⁵ *Kalendarz Krakowski* Józefa Czecha na rok 1917, s. 91.

⁶ Ożóg-Grodziska Karolina, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków 1983, s. 298.

⁷ APKr., TSK 26, s. 114—115, r. 1892.

⁸ APKr., TSK 128, *Parcelacja Ogrodu Strzeleckiego 1889—1899*.

⁹ Por.: APKr., TSK 129, Nabycie przez miasto parcel na założenie dwóch ulic na gruntach Ogrodu Strzeleckiego w Krakowie 1899—1900; TSK 130, Podziękowanie Obywatelskiego Towarzystwa Domu Akademickiego za odstąpienie gruntów w Ogrodzie Strzeleckim i zamianowanie TSK honorowym członkiem 1896—1897; TSK 131, Kontrakty kupna sprzedaży Ogrodu Strzeleckiego; TSK 132, Pertraktacje w sprawie nabycia parceli od TSK przez Dyрекcję Kolei Galicyjskiej Carl Ludwig-Bahn 1876—1878.

¹⁰ Decyzją Miejskiej Rady Narodowej z 21.IV.1950 r. przeznaczono pałacyk Mańkowskich na siedzibę Muzeum Lenina, którego otwarcie nastąpiło 21.I.1954 r.

¹¹ APKr., TSK 1, Odpisy dyplomów królewskich i wyciągi z akt XX w. — nie paginowane; por. także: „Architekt”, R. IV, 1903, z. 8, kolumna 86.

¹² Tamże.

¹³ W sprawie Ogrodu Strzeleckiego, napisał stary mieszkanin Krakowski, Kraków 1898, s. 10.

¹⁴ Gustaw Pol. ur. w 1869, ogrodnik. Studiował (1887—1889) w szkole ogrodniczej w Mörling, a następnie odbył praktykę (1891—1894) w ogrodach Anglii, Francji i Niemiec. Od 1894 do 1912 pracował jako ogrodnik w krakowskim Ogrodzie Botanicznym, gdzie wcześniej odbywał swą pierwszą praktykę. (Alicja Piekiełko, *Historia Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*. Warszawa—Kraków 1983, s. 26—28.

¹⁵ Pol Gustaw, *Objaśnienie do projektu urządzenia krakowskiego Parku Strzeleckiego*. Kraków 1900. Rękopis „Objaśnień...”, wraz z „planem sadzenia” wykonanym na kalce i opatrzonym podpisem autora i datą 22.IX.1898, przechowywany jest w Bibliotece PAN Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13830/I (Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, t. V, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 106).

¹⁶ Pol G., op. cit., s. 9.

¹⁷ Por.: *Wielki Kraków. Plany regulacyjne z konkursu gminy m. Krakowa*, odbitka z „Architekta”, z. 6—7—8, 1910.

¹⁸ Siedzibą Towarzystwa Strzeleckiego od 1837 r. był ogród, wraz z wzniesionym tam budynkiem, przy ul. Lubicz 16 (por.: Bąkowski Klemens, *Kronika krakowska 1796—1848*, cz. III: od r. 1832 do 1848. Kraków 1909, „Biblioteka Krakowska” nr 42, s. 99—100). Reprezentacyjną Salę Strzelecką dobudowano na przełomie 1875/76 r. (por.: „Czas”, 4.I.1876, s. 2; 6.I.1876, s. 2; 11.I.1876, s. 2).

¹⁹ Plan ten nie zachował się.

²⁰ Planu tego nie udało się odnaleźć. Najprawdopodobniej, dołączony do tekstu księdza J. Drohojowskiego schematyczny rysunek na kalce jest jego przerysiem (por. także końcowy fragment tekstu „Uwag...”, podpunkt f). Można się domyslać, iż bracia kurkowi postanowili równocześnie z rozbudową swej siedziby uporządkować także i ogród, powierzając to zadanie Karolowi Bauerowi. Natomiast w zbiorach Działu Grafiki Muzeum Historycznego m. Krakowa przechowywany jest niewielki plan Ogrodu Strzeleckiego hipotetycznie wydatowany na około r. 1840. Na podstawie zachowanych w Archiwum inwentarzy zabudowy ogrodu można czas jego powstania określić na lata pomiędzy ok. 1860 a 1875. Inwentarz sporządzony 25 maja 1850 r. (TSK 87, s. 23—24) nie wymienia widocznej na planie szopy przy domku stojącym w południowo-zachodnim narożu ogrodu, u wejścia od strony dzisiejszej ulicy Lubicz; jest ona natomiast uwzględniona w kolejnym inwentarzu, spisany przez Józefa Bartla 12 maja 1860 r. Z kolei plan ten nie uwzględnia jeszcze, powstałej na przełomie 1875/76 reprezentacyjnej Sali Strzeleckiej (por. przyp. 18).

²¹ Schönbrunn — letni zamek cesarski na przedmieściach Wiednia z parkiem w stylu francuskim.

²² Laxenburg — letnia rezydencja cesarska, zamek wraz z parkiem w stylu angielskim, na przedmieściach Wiednia.

²³ Lotar Abel (1841—1896) architekt, ur. w Hietzing k. Wiednia, zm. w Wiedniu. Docent wiedeńskiej Hochschule für Bodenkultur. Opublikował: *Die Kunst in ihrer Anwendung auf den Grundbesitz. Das gesunde und billige Wohnen. Das elegante Wohnhaus. Der Bauratgeber. Der gute Geschmack* (por.: Österreichisches Biographisches Lexikon 1815—1950. Graz—Köln 1957. I Band, s. 1). Trudno ustalić o jakiej pracy L. Abla pisze ks. J. Drohojowski.

²⁴ W powstałym w 1876 r. tzw. regulaminie, określającym warunki dzierżawy Ogrodu Strzeleckiego, wymieniono m.in. jako jeden z warunków wymóg, iż dzierżawca ma obowiązek zrealizować plan Bauera w zakresie utrzymania ogrodu (por.: TSK 119, par. 3). Regulamin powstał świeżo po obracowaniu przez K. Bauera wspomnianego planu i być może pod jego wpływem. Jak to wynika ze słów autora „Uwag...” zastrzeżenia zawartego w par. 3 regulaminu nie przestrzegano.

²⁵ Autor zapewne miał na myśli zmiany dokonane w Ogrodzie Botanicznym za dyrekcji Alozego Freisreichera i Ienacego Rafała Czerwiakowskiego. Zmiany te polegały na urządzeniu na nowo przyłączonych terenach parku w stylu angielskim (por.: Alicja Piekiełko, *Historia Ogrodu Botanicznego...*, op.cit., s. 40 i n. oraz ryc. 7) plany Ogrodu Botanicznego z r. 1834 i 1864).

²⁶ Od wielu lat już nie istniejący.

²⁷ 25 lutego 1865 roku Towarzystwo Strzeleckie podpisało z Wincentym Majeranowskim, majstrem mularskim, umowę na wybudowanie w Ogrodzie Strzeleckim oranżerii, cieplarni i mieszkania dla ogrodnika. 10 marca 1865 roku Magistrat m. Krakowa przesłał na ręce prezesa Towarzystwa, Ludwika Zieleniewskiego, zgodę na wzniesienie tych budynków. 7 sierpnia 1865 roku nastąpił ich odbiór a ostateczne ukończenie prac budowlanych, zgodnie z pisemnym oświadczeniem W. Majeranowskiego, miało miejsce 8 października tegoż roku (APKr., TSK 60, Akta TSK z r. 1865, s. 183, 217, 233, 241—242). Zapewne remont lub rozbudowę tych budynków przeprowadzono w

1892 r. (por.: Plan budowy oranżerii, cieplarni i domu dla ogrodnika w Ogrodzie Strzeleckim, zatwierdzony przez Magistrat stołeczno-królewskiego m. Krakowa 27.IV.1892, w: APKr., TSK 114, Zestawienie wykonanych robót i wydatków na inwestycje w Ogrodzie Strzeleckim 1892—1911). Omawiane budynki gospodarcze zostały wyburzone podczas parcelacji Ogrodu Strzeleckiego na początku naszego stulecia.

²⁸ Zapewne chodzi tu o dołączony do tekstu schematyczny plan Ogrodu Strzeleckiego, wykonany na kalce a zachowany w bardzo złym stanie.

²⁹ Pochodzący z 1891 r. spis nieruchomości w Ogrodzie Strzeleckim, podlegających opodatkowaniu, wymienienia w punkcie drugim „piętrowy, murowany, gontem kryty, na restaurację w ogrodzie służący dom” (APKr., TSK 92, Podatek gruntowy i czynszowy).

³⁰ Posąg króla Zygmunta Augusta ufundowany został przez Adolfa Opida (1839—1892), budowniczego, króla kurkowego w 1881 r. Odsłonięcia pomnika dokonano 14 czerwca 1883 r. (por.: Grażyna Lichonczak, *Pomnik króla Jana III Sobieskiego w Ogrodzie Strzeleckim w Krakowie*, w: „Krzysztofory”, nr 9, Kraków 1982, s. 56).

³¹ Nieścisłość; pomnik króla Jana III Sobieskiego, ufundowany przez Towarzystwo Strzeleckie, został odsłonięty 13 września 1883 r. Początkowo istotnie ustawiono go na peryferiach Ogrodu Strzeleckiego. Na obecnym miejscu, w sąsiedztwie pomnika króla Zygmunta Augusta, przeniesiony został z początku naszego stulecia, gdy powierzchnia ogrodu uległa zmniejszeniu wskutek parcelacji (por.: Grażyna Lichonczak, op.cit., s. 63, rys. 11, s. 64).

³² Pomnik ten, projektu Edwarda Stehlika, w formie obelisku z medalionem Floriana Straszewskiego, postawiono ze składek publicznych w 1874 r. na Plan-tach, w pobliżu Dworca Głównego (por.: Franciszek Klein, *Planty Krakowskie*, Kraków 1914, s. 30, 85).

³³ Pieczę nad majątkiem Towarzystwa Strzeleckiego sprawował Gospodarz, wybierany wraz z pozostałymi członkami tzw. Rady Zawiadowczej (tj. zarządu) TSK, w „najbliższą niedzielę po 1 maja” (por.: Statut Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego, Kraków 1877, s. 6, par. 11, podpunkt b). Statut określał precyzyjnie jego obowiązki: „Gospodarz zarządza gmachami Towarzystwa i służbą tegoż, utrzymuje porządek i czuwa nad bezpieczeństwem przy strzelaniu i wszelkich uroczystościach w Strzelnicy, przestrzega programu tychże, prowadzi wykaz strzelców, fantów na premie, rozdział tychże między najcelniejszych strzelców; pobiera należność od strzelców, którą następnie wnosi do kasy” (Statut, op.cit., s. 12, par. 20). Statut nie wymienia natomiast funkcji gospodarza ogrodu, gdyż nie było wcześniej zwyczaju powoływania go. Od 1896 do 1898 r. występuje w tej roli, jako pierwszy i jedyny, autor „Uwag...” (Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na r. 1897, s. 161, na r. 1898, s. 197, na r. 1899, s. 207). Prawdopodobnie okazane przez niego zainteresowanie sprawą właściwego zagospodarowania i utrzymania ogrodu — czego dowodem są „Uwagi...” — miało wpływ na decyzję braci kurkowych utworzenia takiej funkcji i powierzenia jej właśnie ks. J. Drohojowskiemu. Ciekawe, iż występuje w tej roli zaledwie trzy lata. Kolejne zestawienia władz Towarzystwa Strzeleckiego, pomieszczone w Kalendarzu Krakowskim nie wymieniają już gospodarza ogrodu (por.: Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na lata 1900—1914 i 1917), pomimo iż autor „Uwag...” był członkiem Towarzystwa Strzeleckiego aż do śmierci, tj. do r. 1916.

³⁴ Wydział zwany później Radą Zawiadowczą, stanowił zarząd Towarzystwa. W jego skład wchodził: prezes, wiceprezes, król kurkowy, sekretarz, skarbnik, gospodarz strzelnicy i 10 członków czynnych, wybranych przez Zgromadzenie Ogólne członków Towarzystwa (por.: Statut, op.cit., s. 9, par. 14).

^a poprawione z „pojedynczych”,

^b „z” nadpisane u góry,

^c słowo „jest” nadpisane u góry,

^d podkreślenie w tekście,

^e w tekście słowo w cudzysłowie,